GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 41. — W Srodę dnia 24. Maja 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 20. Maja.

N. Pan raczył dotychczasowego Fizyka powiatowego w Kościanie, Dra Suttinger, mianować Radzcą lekarskim przy Radzie lekarskiéy w Poznaniu.

Ces. Rossyiski General-Major Seslavenn przybył tu z Pirmontu.

Ces. Rossyiski Kammerjunker i Kollegialny Radzca, Xiążę Galiczyn, udał się gońcem do Hagi.

Naczelny Prezes prowincyi Brandeburskiéy, Bassewitz, odiechał do Frankfortu nad O.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 18. Maja.

N. Cesarz i Król dekretem swym z dnia $\frac{16}{28}$. Kwietnia r. b., nayłaskawiéy udzielić raczył członkom Deputacyi, wyznaczonéy do złożenia u stóp tronu hołdu wierności w imieniu narodu pols., ozdoby honorowe, iak następuie: Xięciu Lubeckiemu, Ministrowi przychodów i skarbu, order ś. Alexandra Newskiego. JX. Prażmowskiemu, Senatorowi Biskupowi dyecezyi płockiéy, order Orła Białego. JP. Hr. Bnińskiemu, Senatorowi Kasztelanowi, order ś. Anny 1széy klassy. JP. Józefowi Krasińskiemu, Szambelanowi J. K. Mości, Posłowi powiatu błońskiego, order ś. Stanisława klassy 1széy. JP. Kuzniczewowi, Deputowanemu VII. cyrkuła miasta Warszawy, order ś. Anny 2giéy klassy.

Galicya i Lodomerya.

Ze Lwowa dnia 12. Maja.

Jubileusz rozciągniony przez Jego Świątobliwość Papieża Leona XII. na rok 1826 dla całego chrześciaństwa, rozpoczął się w niedzielę dnia 30. Kwietnia dla Lwowskich trzech Archidyecezyy w stolicy, uroczystemi processyami do czterech na ten cel przeznaczonych kościołów, z których pierwszą odprawił JW. X. Primas Hrabia Ankwicz, przy assystencyi urzędników Magistratu, wszystkich Plebanów parafii obrządku rzymsko-katolickiego, klasztorów i znacznéy liczbie wiernych. Processya ta wyszła z kościoła katedralnego obrz. łac. do kościoła katedralnego Ormiańskiego, udała się potém do kościoła Bożego Ciała, ztąd do cerkwi pod tytułem: Uśpienia N. Panny, i z téy powróciła do katedry, gdzie JW. X. Primas zaintonował *Te Deum* i udzielił błogosławieństwa.

Podobnież w dniu 7. b. m. odprawił processyą Metropolita Arcybiskup obrządku grekounickiego przy assystencyi urzędników Magistratu, Plebanów tegoż obrządku i mnóstwie wiernych, z cerkwi pod tytułem: Uśpienia N. Panny, do kościoła Bożego Ciała, z tego do katedry Ormiańskiéy, a z téy do katedry obrz. łac.; poczém powrócił do katedry grekounickiéy S. Jerzego.

W przyszłą niedzielę odbędzie także processyą Arcybiskup Ormiański do tychże kościołów.

Francya.

Z Paryża dnia 13. Maja.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 9. Maja daléy prowadzono spory o ustawę względem substytucyi. Pan B. Constant pierwszy zabrał głos. Nazwał ten proiekt w tym sposobie, iak go Izbie Deputowanych podano, ze względu na los, iakiego ta ustawa w Izbie Parów doznała, niedobitkiem pozostałym po odebraniu sławnéy klęski. Jakkolwiek przecież zdawało mu się, że ta ustawa iako urywek mało iest znaczącą, nietaił iednak obawy, że się mogła stać na przyszłość węgielnym kamieniem budowli zgubnéy dla wolności narodowéy. „Jesteśmy otoczeni niebezpieczeństwem, rzekł, ale to niebezpieczeństwo nie pochodzi ani z opinii publicznéy, ani z iéy rozgłaszania. Jedno prawo takie, iak to, o którém mówimy, niebezpiecznieysze iest niż nayzłośliwsze manifesta opozycyine. Niechay wasze ustawy nie gwałcą konstytucyi; nie okazuycie obawy pism potwarczych, które tylko pogardą karać należy; nie cierpcie w kraiu związków prawami zakazanych; a nie będziecie mieli potrzeby zapobiegać temu, iżby waszéy uprzeymości dla takich towarzystw nie sądzono ostro. (Hałas na prawéy stronie.) Ale ieżeli będąc niszczycielami wolności naszéy i prawodawstwa, rozumiecie, że dosyć iest więzy włożyć na myśli; ieżeli roztrząsanie waszych ustaw, donoszenie o czynnościach waszych i uwagi nad niemi czynione maią być na nowo podawane pod sąd nędznych pisarzy bez sumienia, darmoziadów bez talentu, wtenczas może bez obawy, że liberalne dzienniki odkryią podstępy i ta mównica sąd wyda, można będzie kardynalne prawa zniszczyć, wprowadzić substytucye i przywileie, iak wolno pobierać podatki przez ustawy, zastawiać łapki na rządowych wierzycieli, podszczuwać renegatów na chrześcian, bohaterów i męczenników, i na Protestantów w Nismes kamieniami rzucać. Litowałbym się wtenczas nad takiemi chwilowemi tryumfatorami, ale bardziéy nad kraiem, na któryby tę burzę sprowadzili.“ Mowy Pana Duhamel za i P. Duplessis de Grenadan przeciwko ustawie nie mogły być dobrze słyszane; co sprawiło, że się Deputowani przechodzili po ubocznych salach zamiast słuchać. Nie lepiéy poszło i Panu de Rouge broniącemu ustawy. Dopiero kiedy Prezydent oświadczył, że Pan Girardin (z końca lewéy strony) mówić będzie, posiadali wszyscy i uspokoiło się. Obawiaiąc się iednak mowca podobnego losu, dał do czytania mowę Panu Mechin. Po krótkim wstępie, w którym oddał należną Izbie Parów pochwałę, za odrzucenie proiektu grożącego zniszczeniem ostatkowi praw; i policzywszy im to między osobliwsze zasługi dla oyczyzny (co wznieciło hałas w środku i na stronie prawéy), tak mówił: „Ministeryalne dzienniki pisały wprawdzie, że w tym dniu (8. Kwietnia, w którym tę ustawę odrzucono) Ministrowie odnieśli zwycięztwo; ależ to nie pierwszy raz się zdarza, że zwyciężeni Te

Deum śpiewać każą." — Mówił potém o różnicy w przełożeniu tego proiektu Izbie Parów i Izbie Deputow., które się tam z bardzo sztucznie ułożoną mową odbyło, tutay *en negligé* i całkiém *sans façon* wystąpiło; a to się ma znaczyć tyle, co gdyby ze strony Ministeryum powiedziano: Panowie ia się spuszczam na Was, a wy się za to możecie na mnie spuścić. To zaufanie do większości nie iest bez zasługi; dowiodło tego, wybieraiąc do roztrząśnienia kommissyą, iakby ią sam Kanclerz lepiéy podług woli wybrać nie był w stanie. (Wielkie przerywania. Prezydent oświadcza, że nie może dozwolić podobnych wyrażeń. Wołaią na Prezydenta, aby mówcę do porządku zwrócił.) Z téy kommissyi wyłączono Deputowanych dawnéy i nowéy Izby; a członki wszystkie trzymaią z Ministeryum; wszystkie winne mu są wdzięczność za dawne, wszystkie gotowe na przyszłość wdzięcznemi się okazać. (Powtórny hałas. Prezydent woła: że nie może znieść takiéy obelgi członków Izby, którzy głosowali podług powinności i sumienia. Z ławek ministeryalnych wołaią: „My iesteśmy niezależni." Pan Girardin: Jeżeli chcą kogo do porządku wołać, to się wypada do mnie zwrócić. Nie poymuię, iak czysta prawda może być obrazą. Pytam się, czy członkowie Kommissyi nie trzymaią wszyscy z Ministeryum? Bez ubliżenia więc żadnemu z członków mogłem powiedzieć, że Izba nie mogła zrobić wyboru milszego Ministeryum. — Prezydent: Powtarzam moie wezwanie do porządku, bo to wyiaśnienie nową iest obrazą Deputowanych. Po długiéy ieszcze wrzawie, czytał Pan Mechin daléy:) Powiadaią, że ta ustawa ma przywrócić Monarchią; ale cóż to iest za monarchia, któréy tak pragną? Myślę, że nie ta, gdzie królów obierały ludy, albo ogłaszali Magnaci kraiu; albo w któréy prostemu żołnierzowi bezkarnie wolno było kolbą rozbić udział zdobyczy, którą sobie chciał naczelnik przywłaszczyć od historyografów królem zwany. Nie ta to iest pewnie, w któréy mnichy tylko umiały pisać, a szlachta z dumą oświadczała, że się podpisać nie umie. Nie ten pewnie czas rozumieią, gdzie wieść o okrucieństwie popełnionem przez Muzulmanów na chrześcianach przeszło milion żołnierzy z zachodu do wschodnich kraiów powiodło; czas, w którym nie miano ieszcze tego wyrozumienia, iż można być dobrym chrześcianinem, pozwalaiąc mordować braci swoich, a nawet dopomagać do tego, byle tylko należeć do okazałych processyi, w których obnoszą relikwie, a nadewszystko byle do Seminaryów opłacać pewną kwotę *ad majorem Dei gloriam* (Co za bezbożność! wołaią z prawéy strony). I téy monarchii nie pragną zapewne; gdzie królowie pod bronią stać musieli przeciwko potężnym wazalom, którzy się ich równymi zwali; i téy nie, gdzie puszka Świętéy Genowefy wszystkie leczyła choroby, iak królowie nasi pągwice. Czy też może ten czas rozumieią, w którym heretyków mordowano, aby ich tak lub tak posłać do nieba; albo ten, w którym na zapytanie: poczém można poznać heretyka? odpowiedziano: Zabiy go, Bóg dobrze wie, kto mu się należy; albo może ten, w którym Biskup rzymski utrzymywał, że on panuie nad całym światem, że rózgą żelazną królami rządzi, i tłucze ich korony, iak garnki z gliny, co zupełnie zgadza się ze zdaniem teraźnieyszych pisarzy ultramontańskich, że królowie na ziemi są tylko zastępcami namiestników tego, który mówi: „Królestwo moie nie iest tego świata?" Albo też pragną może tych czasów, kiedy to rząd brał żydów pod opiekę, pozwalaiąc im zarabiać pieniądze iakiemi chcą sposobami; aż nareszcie oburzywszy się na ich niedowierstwo, zagrabił ich maiątki, i, iak to nazywaią w prawie administracyinem, przymusił piiawki do wyrzucenia z siebie krwi wyssanéy? albo tych, gdzie bohaterkę iako czarownicę spalono za dokazanie cudu, iż króla wyrwała z obięcia rozpusty i osadziła na tronie. (Wrzawa tak się powiększała stopniami, że czytaiący musiał kilka podobnych kart przewrócić; w końcu nazwał proiekt prawa śmiesznym amalgamatem, arlekińską zszywaniną pstrych łat, przez którą Ministrowie nic innego nie zamierzaią sobie osiągnąć, iak ograniczenie wolności wyborów."

Ostatnie listy z Petersburga tu nadeszłe, mówi *Gwiazda*, nie wspominaią wcale o wydanym rozkazie do pochodu nad Prut, o którym inne dzienniki pisały.

W winnicach Departamentu Garonny grad wielkie zrządził szkody dnia 1. Maja.

Pan Chateaubriand znaydował się w Lugdunie na koncercie danym na wsparcie Greków. Po pierwszéy części ieden Deputowany towarzystwa zbieraiącego składki dla Greków miał do niego mowę, na którą zacny Par odpowiedział w tych krótkich słowach: „Lugduńczykowie doznali także podobnych nieszczęść, iakie teraz Grecya tak mężnie znosi; dali oni dowody podobnego bohatyrstwa, im przystoi, wspierać męczenników wiary.“

Włochy.

Z Rzymu dnia 29. Kwietnia.

Dnia 26. t. m. przybył tu z Neapolu Brygadyer austryacki, Hr. Haugwitz, a nazaiutrz pierwszy batalion półku imienia Cesarza Franciszka, składaiący się z 965 ludzi, pod dowództwem Półkownika Mapis. Wczoray był ten batalion w kościele watykańskim u spowiedzi i komunii, potem stanął w porządku w Belwederze, i otrzymał od oyca S. z balkonu błogosławieństwo apostolskie.

Bulla papiezka wzywaiąca władze duchowne i świeckie do wytępiania taynych towarzystw, wyszła iuż z druku. Mówią, że większa część Kardynałów oświadczyła się przeciwko iéy publikacyi, utrzymuiąc, że przestaćby należało na obecnym stanie rzeczy, a nie drażnić nanowo umysłów.

W Bolonii powstał między studentami wyraźny rokosz: ieden z Rektorów musiał uciec, niechcąc się wystawiać na niebezpieczeństwo. Uniwersytet maiący na czele Arcybiskupa, podał do Oyca Ś. zaskarzenie, żaląc się osobliwie na nieczynność Kardynała Legata, który też i połaianie dostał i odwołany iest z mieysca.

Rozboie zaczynaią się tu nanowo; w przeszłym tygodniu 3 popełniono.

Dnia 4. Maja.

Listy z Ankony z dnia 24. i 28. Kwietnia (gazety bolońskiéy) donoszą, że podług doniesień wiary godnych na dniu 6. flota grecka z 80 żagli złożona, przybywszy do zatoki Patras, uderzyła zaraz na flottę turecką z 70 różnogatunkowych okrętów złożoną, i po krótkiéy bitwie do odwrotu ią przymusiła. Zwycięzcy zostawiwszy okręty z amunicyą i żywnością dla zaopatrzenia Missolongi, resztą ścigali pierzchaiącego nieprzyiaciela. Dnia 26. przybył statek z Korfu, który doniósł że osada Missolongi wycieczkami swemi wielkie zadała klęski Turkom i Arabom; w których to spotkaniach Rumeli Basza dowodzący Albańczykami, i Generał Solier, renegat francuzki i nieodstępny towarzysz Ibrahima przy wszystkich iego przedsięwzięciach, polegli. Tymczasem flotta grecka o 60 żagli (nierachuiąc mistyksów i branderów) pod Missolongi przybyła. — Na dniu 28. przybyłe dwa statki z Korfu do Ankony doniosły o 24godzinnéy bitwie morskiéy, która grecką flottę zrobiła panią okolic Missolongi i oblężenie prawie całkiém rozwiązała. Opuszczony od Albańczyków Ibrahim Basza nie więcéy podobno ma iak 4000 ludzi i opasanym być może ze czterech stron.

Dziennik Rzymski (Diario di Roma) pisze, że w Napoli di Romania oczekuią korpusu greckiego 6000nego na odsiecz Missolongi; iuż miał przybyć do Salony, a Ibrahim posłać kilka półków naprzeciw niemu. Z Londynu przybył do Napoli di Romania statek parowy dla Greków. Dochodzą pewne wieści, że Canaris zapalił okręt turecki pod Vassiladi, na którym się znaydowało wiele prochu. Explozya rozwaliła pozostałe mury zamku, i załoga zginęła całkiém.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 1. Maja.

Królestwo Ichmość maią z rodziną w tym tygodniu przybyć do stolicy na stacye iubileuszowe. Wyszedł też program królewski dla gwardyi i pułków liniowych, iak się maią zachować w czterech głównych kościołach podczas iubileuszu. Wszystkie władze woyskowe i cywilne maią się w tym celu połączyć.

Obecny stan Hiszpanii, pisze *Dziennik rozpraw*, iest prawdziwie opłakany. Zboża w przeszłym roku wypaliły się, w tym wymarzły; o sławną hiszpańską wełnę w Saxonii i Szląsku, ale nie w Hiszpanii pytać się trzeba. Taniość wełny, a znaczny od niéy podatek nie pozwala znacznych trzód utrzymywać.

P. Burgos, Agent finansowy hiszpański w Paryżu, podał Królowi memoryał o stanie finansowym, w którym uważa za iedyny środek ratowania się: wydanie powszechnéy amnestyi, stały plan finansowy, a nadewszy-

stko pożyczkę na dobra duchowne; wszyscy bowiem europeyscy bankierowie, zdaie się, iakoby sobie dali słowo, nie wdawać się obecnie w pożyczki z Hiszpanią. Radzi więc, na mocy bulli papiezkiéy, dla Karola IV wydanéy, wziąść siodmą część dóbr duchownych pod rozrządzenie Krola, a te summy zapisać w wielkiéy księdze iako dług trzechprocentowy. Wątpią iednak, aby się ta spekulacya z xiężmi udała bez rozruchów.

Niedawno miano w Barcelonie tracić pewnego człowieka za to, że w czasie konstytucyinym zabił rojalistę. Już wystawiono rusztowanie, iuż mnóstwo ciekawych poschodziło się tłumami, gdy żandarmerya francuzka z rozkazu swego Kommendanta stawiła się u bram więzienia, broniąc wyprowadzenia więźnia. Hiszpańska zwierzchność rada nie rada musiała na to zezwolić. Kommendant francuzki usprawiedliwiał swóy krok pewnym artykułem kapitulacyi, niepozwalaiącym prześladować, a tém mniéy karać śmiercią za polityczne występki, przed poddaniem twierdzy popełnione. Rozebrano więc niebawnie rusztownie.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 28. Kwietnia.

Kilka korpusów odebrało rozkaz wzmocnienia kordonu zdrowia w prowincyi Alenteio, chociaż się nie pokazały żadne ślady powietrza. Powodem właściwie do tego ma być przedłużenie pobytu Francuzów w Hiszpanii.

Regentka codziennie bardziéy nabywa prawa do miłości ludu. Pewien adwokat podał iéy listę ze stu denuncyacyami. Xiężniczka kazała go poymać, a oskarzonym dała pokóy. Nie wprzód ma być delator na wolność puszczony, aż dowiedzie, że oskarzenia iego są sprawiedliwe.

Nowo mianowany Intendent policyi, Hr. Ariega, dobrą sobie pozyskał u Publiczności opinią przez to, że zniósł podłe urzędy policyi taiemnéy. Regentka zdaie się trzymać systematu poiednawczego. Wielu urzędników, którzy złożeni byli z urzędów za to, że ie piastowali pod Kortezami, otrzymali ie znowu. Ten sposób postępowania przypisuią szczególniéy radzie Hrabiego Dos Arcos, niegdyś Gubernatora Portugalskiego w Bahia i Rio-Janeiro.

Anglia.

Z Londynu dnia 12. Maja.

W skutek proiektowanych przez Ministrów w Parlamencie odmian w prawach zbożowych, spadła przed kilku dniami cena o 2 do 3 szel. Od tego czasu ani w cenie pszenicy ani innego zboża nie spostrzegamy żadnéy odmiany, przeto iż każdy czeka, iak się rzecz w Parlamencie odbędzie i niechce przedawać za niską cenę, gdy się opinia coraz bardziéy utwierdza, że Izba wyższa nie pozwoli Ministrom na otworzenie portów do wprowadzania zboża. A gdy się to stanie, to się trzeba nowego zamieszania obawiać; gdy bowiem to mniemanie, że ustawy zbożowe główną są przyczyną nędzy, iest panuiącém pomiędzy klassą pracuiącą, to mniemać należy, że nie zniosą tego spokoynie, kiedy proiekt dla ich dobra przez Ministrów podany od właścicieli ról, których uważaią za swoich uciemiężycieli, odrzuconym zostanie.

Na dniu 2. Maja przyszło do rozprawy w parlamencie o rzeczach zbożowych. Zdanie Pana Canning popierał dzielnie Minister handlu Pan Huskisson. Robił on uwagę, w roku zeszłym chociaż żniwa przypadły nad zwyczay rychło i z zagranicznego zboża miano 500,000 kwartrów, a iednak do zaburzeń przyszło dla niedostatku i porta musiały być otworzone, iakkolwiek ustawy zbożowe tego wtenczas tylko dozwalaią, kiedy cena przechodzi 80 szel. — W tym zaś roku, gdzie o kilkakroć sto tysięcy kwartr. mniéy niż w przeszłym na targ wyprowadzono, ieżeli przed 15. t. m. porta nie będą otworzone, cena nie do 80, ale do 180 szel. doyśdź może, a portow nie będzie można przed 15 Sierpnia otworzyć, chyba żeby na to umyślnie parlament zwoływać musiano. Ale czyżby to stosowny był czas do rozpraw, kiedy głód iuż w kraiu dokuczał? Ztąd wypada iasno, że zawczasu o tém pomyśleć trzeba, i niedopuszczać nędzy do ostatecznego kresu. Pan Beunet zrobił uwagę względem ceny, że gdyby ta, iak chcą, raz była postanowiona na 65 szel., a 12 szel. cła, zawszeby Ministrom służyć musiała za prawidło. Ale to zbiiał Pan Canning, powtarzaiąc kilka razy, że wyraźnie oświadczył, iż Ministrowie żadnéy ceny nie stanowią, a zatém rzeczy nie można tak wykładać.

Niektórzy **Quidnunc**, iak ich nazywa raport giełdy, ofiarowali się dać Panu Huskisson 100,000 Funtów Szterlingów, gdyby ze swoiemi liberalnemi zasadami handlowemi chciał do Ameryki wyprowadzić się, co go bardzo będzie bawić.

Listy z Madrytu pod dniem 27. z. m. donoszą, że Pan Cork nic nie wskórawszy, wraca do Anglii. Przeciwnie zaś z innéy strony słychać, że wielkie czynią układy względem uznania Ameryki południowéy; naywiększa ma w tém zachodzić trudność, że Amerykanie nie chcą dać żadnego wynagrodzenia w pieniędzach.

Listy z Mexyku aż do dnia 11. Marca zwiastuią woynę. Senat miał upoważnić władzę wykonawczą niezwłocznie wyruszyć przeciwko Kubie. Mexykanie daią 10,000 ludzi i działać będą wspólnie z Kolumbią. Ciekawość iest, iak to przyimie Ameryka północna i Anglia.

Dnia 23. Stycznia poddało się Callao powstańcom pod dowództwem Gen. Solom.

Bawarya.

Z Monachium dnia 12. Maja.

Monarcha nasz, który od chwili wstąpienia na tron cały czas z naywiększém sił natężeniem poświęcał interesom kraiu, opuścił dnia 8. t. m. stolicę, i udał się, dla pokrzepienia podróżą zdrowia, za Alpy. Około połowy przyszłego miesiąca ma nas spotkać szczęście oglądać znowu w naszém mieście ukochanego Monarchę.

Dnia 7. t. m. popołudniu odbyła się u nas uroczyście czwarta processya jubileuszowa.

Szwecya.

Z Stokholmu dnia 9. Maja.

Jéy Królewicz. Mość, małżonka Królewicza Następcy tronu, ciągle w pomyślném zostaie zdrowiu.

Właściciel ludwisarni w Aker donosi, że między nim a Ibrahimem Baszą nie ma żadnego kontraktu względem dostawiania dział; niemoże iednak ręczyć, że zamawiane u niego przez innych działa z drugiéy lub trzeciéy ręki, nie dostaią się Baszy; iego rzeczą iest, dostarczać dobrego towaru, i rzetelnie dopełniać przyrzeczeń.

Niemcy.

Z nad Menu dnia 11. Maja.

W Kolonii utworzyło się towarzystwo kobiet i panien ze wszystkich stanów, dla ratowania Greków od głodu i z rąk nieprzyiacielskich. Zbieraią one składki pieniężne i dary różnych robót, które przez loteryą lub aukcyą sprzedane być mogą.

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 11. Maja.

Utworzyło się tu bardzo pożyteczne towarzystwo do rozkrzewiania oświaty i moralności. Celem iego iest opatrywać i nayniższéy klassy ludzi w książki ich stanowi potrzebne, a szczególniéy w następuiących przedmiotach: o zdrowiu ludu, o ochędostwie i zdrowości mieszkań, o udoskonaleniu rolnictwa i rzemiosł, historya oyczysta i narodów sąsiednich, astronomia, fizyka, chemia. Towarzystwo wydawać będzie w tym celu akcye dwutalarowe; po wydaniu 2000 akcyi, będzie można tomik, 120 stronic i n 12 mo zawieraiący, sprzedawać po 12 pol. groszy. W każdym roku wychodzić będzie 12 tomików.

Szwaycarya.

Dnia 10. Maja.

Za przykładem kantonów Genewy i Waadt, gdzie wszystkie klassy ludu z zapałem wyścigaią się w użyczaniu wsparcia uciśnionemu mężnemu narodowi greckiemu, poszło wiele innych kantonów i okolic Szwaycaryi niemieckiéy, i gdzie chęć ratowania nie znayduie żadnéy różnicy w stanie, płci lub wieku.

Dnia 4. Maja, w święto wniebowstąpienia, wieczorem, spotkało nieszczęście 9 osob, płynących na statku z Küssnacht do Rüschlikon na zburzoném ieziorze Zurychskiém. Na statku zatopionym, 6 osób zaraz śmierć znalazło, między któremi iedno młode stadło i dwie świeżo zaręczone oblubienice. Trzech mężczyzn (między tymi było dwóch oblubieńców), uchwyciwszy się przewróconego statku, długo wołali pomocy, aż nareszcie zdaleka płynący okręt przybyciem swém ich uratował.

W Zurych wystawił nauczyciel muzyki **Dollmetsch** przez uczniów swoiéy szkoły i uczennice, z wielkim oklaskiem różne sceny parodyowanego **Freyszyca**, pod tytułem:

Mały Freyszyc, i dochód ofiarował towarzystwu wspieraiącemu Greków. W ciągu tego tygodnia odeśle toż towarzystwo po raz trzeci summę 2 do 3ch tysięcy Fr. do Genewy.

W okolicy Ury obawiaią się spustoszeń od wody, albowiem spadłe raptownie śniegi po ciepłéy porze, leżą przeszło 3—4 stóp na równinach.

Gazeta Szafuzka umieściła pismo wydane przez mężnych obrońców Missolongi do ludzkich mieszkańców Szafuzy, w którém dziękuią im za udzielane wsparcie i przytułek wygnańcom greckim. W końcu wyrażono: „Niech was to więc nie dziwi, gościnni Szafuzanie, że ośmieleni temi uczuciami, w stanie naszym opłakanym, gdzie głód strasznieyszym iest dla nas nieprzyiacielem, niż dziesięć razy większe woysko, do waszéy ludzkości po wsparcie się udaiemy, abyście hoynością waszą postarali się o zaspokoienie głodu naszego, iżbyśmy z téy strony na dni przynaymniéy znowu kilka życie nasze zabezpieczone widzieli. Zwyciężenie widocznego nieprzyiaciela zostawcie śmiało naszemu ramieniowi, którzyśmy sobie za hasło obrali: „wolność lub śmierć, zwyciężyć lub umrzéć!“

Rozmaite Wiadomości.

Z Berlina donoszą, że nadeszłe tam dnia 18. t. m. listy uwiadomiaią o wzięciu szturmem Missolongi. Czego iednak nie koniecznie chcą wierzyć. — I naynowszy numer Dostrz. Austr. milczy o tém.

Generalny Dyrektor muzyki, Pan Spontini, dostał pozwolenie dania wielkiego muzykalnego wieczora na korzyść wdów i sierot greckich.

W dziele angielskiém wyszłém w Ameryce: *Pulawski vindicadet from an unsupported charge* broni nieznany autor tego Wodza konfederacyi barskiéy przeciw niesłusznym zarzutom szanownéy z innych względów autorki niem. Elizy v. d. Recke. Z dzieła tego dowiaduiemy się, że Puławski walczył w bitwie pod Brandyminą przy Wassingtona boku i z polecenia kongressu urządzał pułk kopiyników i piechoty. Śpiesząc pod Savannah flocie francuskiéy na pomoc, śmiertelnie został raniony i znalazł grób w odmętach oceanu. Kongres miał mu pomnik wystawić, ale do tego nie przyszło. Gdy roku 1824. wieździał Lafayette uroczyście do Baltymory, milicya podała mu sztandar niegdyś iéy przez Puławskiego darowany.

Drobnostki.

Benedykt XIV zlecił Xiędzu Galiani, ażeby względem stanu lawy i utworu Wezuwiusza, uskutecznił na mieyscu badania. Galiani niemiał maiątku, lecz dopełnił danego mu polecenia i posłał Papieżowi dużą skrzynię minerałów, na których przy otwarciu znaleziono kartkę z napisem: „Rozkaż, aby te kamienie w chleb się zamieniły!“ Rozśmiał się Papież, i napisał zaraz do niego: „Cieszy mnie, żeś WPan niepowątpiwał o moiéy niemylności. Mnie, iako głowie kościoła, przystało wyłożyć należycie te słowa, co też bez stracenia chwili czasu czynię.“ — Tym wykładem była assygnacya na znaczną pensyą, przyłączona do listu.

Pewien Francuz i pewien Genueńczyk, maiący za herb głowę wołową, pokłócili się i wyzwali z tego powodu. Przed rozpoczęciem poiedynku, zapytał się Genueńczyk: „O cóż to właściwie mamy poiedynkować?“ — „O to, że WPan herb móy sobie przywłaszczasz.“ — „Mylisz się WPan,“ rzecze Genueńczyk, „gdyż głowa WPana iest wołowa, a moia krowia.“ — Na tém skończył się poiedynek.

Pewna urodna Dama umawiała się z Posłem tureckim o Mahometa, który zwolennikom swoim wiele żon mieć dozwala. „Pani!“ rzecze Poseł, „Mahomet dla tego nam to dozwolił, abyśmy w wielu znaydowali te wszystkie wyborne przymioty, które Pani sama w sobie jednoczysz.“

Człowiek, który się każdemu stawia w oczy, iest próżny; człowiek skromny iest w zręcznym sposobie dumny. Ten ma głębszy charakter, tamten żywszą wyobraźnią. Ten zwykle więcéy iest poważany, tamten powszechnie lubiony. Ten iest Katonem, tamten Cezarem.

Skromność bywa częstokroć uważaną za dumę, tak iak to, co uważamy w koniach za odwagę, z boiaźni pochodzi.

Skromność tak mało ma istotnéy z rozumem styczności, co organy z nabożeństwem lub wino z otwartością.

Człowiek nieumieiący nic zamilczeć, podobny iest do rozpieczętowanego listu, każdy go może czytać.

Niemasz próżnieyszych głów nad te, które same sobą napełnione.

Łót łaski więcéy częstokroć wart aniżeli funt sprawiedliwości.

Młoda sowa. Co trzymasz, kochana matko, o plemieniu ptastwa, i któremu z nich daiesz pierwszeństwo? — *Matka.* Wszystkie nic warte! nayznośnieyszym iest iednak nietoperz, tylko że ieszcze światło za nadto kocha. — Wy biedne dzienne ptaki, iakieżby było wasze położenie, gdyby sowy miały tak pełną władzę!

Dobroczynność.

Dla dotkniętych klęskami woyny Greków i ich familii złożono dalsze ofiary:

52) S. F. 1 Dukat. 53) P. H. 3 Tal. 54) Od przełożonego, nauczycieli i uczennic instytutu szkolnego i pensyi małżonków Hutier 9 Tal. 17 śgr. 55) V. 1 Tal. 56) C. b. 1 Frdr. 57) Od członków nadwornéy drukarni W. Deckera 5 Tal. 20 śgr. 58) J. C. M. 3 Tal. iego żona 1 Tal. 59) L. v. S. 1 Tal. 60) S. v. Kr. 2 Tal. 61) B. C. 1 Tal. 62) L. v. G. 6 Tal. 63) J. v. G. 6 Tal. 64) A. v. S. 6 Tal. 65) N. R. S. A. Wolff 1 Frdr. 66) Woykowski 5 Tal. 67) S. K. 4 Tal. 68) Siodlarz Schubert 2 Tal.

Od Nr. 52. do 68. ogółem 2 Frdr., 1 Dukat, 56 Tal., 7 śgr.

Poznań dnia 23. Maja 1826.

Towarzystwo zbierania ofiar dla Greków.

OBWIESZCZENIE POLICYINE.

Chociaż przepisy policyine:

1) względem zamykania szynkowni i kramów podczas nabożeństwa w niedzielę i święta, niemniéy

2) względem zamykania szynkowni o godzinie 10téy wieczornéy

bardzo często przez pisma policyine do powszechnéy wiadomości podawane były, to przecież częste wykroczenia smutnym są dowodem, iak mało ze strony tuteyszéy publiczności wspomnionym przepisom zadosyć się czyni.

Takowe więc przypominaią się ninieyszém powtórnie z tym dodatkiem: że każde wykroczenie w téy mierze karą pieniężną 2 Talarami a w przypadku niemożności stósowném więzieniem ukarane zostanie.

Pomiędzy wielu w téy mierze już dawniéy wyszłemi obwieszczeniami, odwołuie się tylko do rozporządzenia Król. Regencyi z dnia 5. Lutego 1817. (Dzien. Urzęd. za rok 1817. pag. 276.) które co do punktu 6. następuiące postanowienie zawiera:

„W ciągu nabożeństwa tak przedpołudniem iako i popołudniu zawieszone być „powinny wszelkie obywatelskie procedery, ieżeli nadzwyczayne przechody woyska nie będą wymagały koniecznie uczynienia w tém wyiątku.

„W czasie więc rzeczonym powinny „bydź kramy kupców, handlerzy, piekarzy, „rzeźników i t. p., sklepy i cukiernie zamknięte; w kawiarniach, szynkowniach „wina, piwa i gorzałki, żadne trunki udzielane, goście przyimowanemi, lub gry „przedsiębrane bydź nie powinny; rozwożenie po ulicach piwa, zboża i mąki, „tudzież wszelkie w oczy wpadaiące roboty po warsztatach i przed domami „winny bydź odłożone. Samym tylko aptekarzom wolno iest podczas nabożeństwa sprzedawać lekarstwa.“

Na końcu tylko ieszcze się nadmienia: iż godziny nabożeństwu poświęcone, przedpołudniem od godziny 9téy do 11téy, a popołudniu od 2giéy do 4téy są ustanowione.

Poznań dnia 1. Maia 1826.

Nadburmistrz.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 41.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 24. Maja 1826.)

OBWIESZCZENIE.

Zameldowania przybywaiących i odieżdżaiących obcych w oberzach lub prywatnych domach stawaiących, od nieiakiego czasu mianowicie ze strony oberzystów na przedmieściach, i prawie od wszystkich prywatnych mieszkańców tak dalece zaniedbane bywaią, iż powodowany iestem, wyszłe w téy mierze ustawy policyine, tylekrotnie iuż obwieszczone, a szczególnie urządzenia z dnia 19. Sierpnia 1816. i 16. Sierpnia 1823. ninieyszém znowu przypomnieć, i wyraźnie polecić, iż prywatni mieszkańcy, czy to właściciele domów lub komornicy, również do punktualnego meldowania wszystkich przybywaiących obcych tak ściśle są obowiązani, iak oberzyści, i to osobliwie podczas transakcyi Swiętoiańskiéy, w któréy li przez regularne meldowanie przybywaiących bezpieczność publiczna może bydź utrzymana, i zadosyć czynione wielokrotnym zapytaniom względem znayduiących się tu obcych.

Policyi wykonawczéy polecona została iak nayściśleysza baczność na zachowanie urządzenia ninieyszego i każdy wykraczaiący bezwzględnie podpadnie karze Tal. 2, w ostatnio nadmienioném urządzeniu ustanowionéy.

Poznań dnia 7. Maja 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Wiadomo ninieyszém się czyni, iż kapelusznik Jan Woyciech Busch i małżonka iego Anna Katarzyna z domu Gander przed wniyściem w śluby małżeńskie kontraktem przedślubnym na dniu 21. Listopada r. z. zawartym, wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 8. Maja 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Kommissarza sprawiedliwości Macieiowskiego sądownie ustanowionego, Kuratora nieprzytomnego Piotra Zbiiewskiego, syna Adama Zbiiewskiego, który w dniu 2. Sierpnia 1811. r. iako ochotnik do 5tego regimentu infanteryi Xięstwa Warszawskiego wszedł i 7. Czerwca 1812. do lazaretu oddanym został, i od tego czasu o sobie żadnéy niedał wiadomości, zapozywa się publicznie ninieyszém w ten sposób, aby on sam, lub po nim pozostali niewiadomi sukcessorowie, w przeciągu 9 miesięcy i wprawdzie naydaléy w terminie zawitym

dnia 16. Grudnia r. b.

przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Schwürz w naszym Zamku sądowym osobiście lub piśmiennie, albo też przez opatrzonego sądowemi świadectwy o iego życiu i pobyciu Pełnomocnika meldował, gdyż w razie niestawienia się iego spodziewać się ma, iż na wniosek Extrahenta śmierć iego, i co z prawa wypadnie, wyrokiem zadeklarowane i pozostałość iego nayblizszym iego wylegitymowanym sukcessorom przysądzoną będzie.

Poznań dnia 16. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela realnego, dobra

Więckowice, składaiące się ze wsi i folwarku podobnegoż nazwiska, i Więckowka z przyległościami sądownie na

„50979 Talarów"

w roku 1825. otaxowane, naywięcéy daiącemu przedane bydź maią. Termin tym końcem na

dzień 3. Października 1826.,
dzień 9. Stycznia 1827.,
dzień 10. Kwietnia 1827.,

z których ostatni iest zawity, przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Decker w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczone zostały. Ochotę kupna maiących i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników zgłosili, poczém naywięcéy daiący, ieżeli prawna iakowa nie zaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się może. Licytanci nim do licytacyi przypuszczeni bydź mogą, Tal. 2000 kaucyi Deputowanemu złożyć powinni.

Taxa i warunki w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 27. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Proclama.

Otworzywszy wskutek wyszłego dziś rozporządzenia, na wniosek Kuratora massy likwidacyinéy po Nikischu, Sekretarzu Regencyi, nad pozostałością zmarłego w Rakoniewicach Pastora Bogusława Nikisch konkurs, wzywamy wszystkich, którzy do maiątku rzeczonego współdłużnika pretensye maią, aby się w terminie likwidacyinym na

dzień 23. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10. przed Deputowanym Ur. v. Goltz wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników, na których im tuteyszych Kommissarzy sprawiedliwości: Hünke, Röstla i Wrońskiego przedstawiamy, w Izbie naszéy stron stawili, pretensye swe podali i udowodnili. Wrazie albowiem przeciwnym, z pretensyami swemi, do massy mianemi, prekludowani zostaną, i wieczne im milczenie przeciw reszcie wierzycieli nakazaném będzie.

Międzyrzecz dnia 22. Grudnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Królewskiéy Intendentury piątego korpusu armii w Poznaniu, wzywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli kass następnie wymienionych oddziałów woyskowych lazaretów i instytutów garnizonami zawiaduiących, iako to:

1) 10téy kompanii Weteranów w Zbąszyniu,
2) (Kargowskiego) batalionu obrony kraiowéy, 33go regimentu piechoty, (1go regimentu rezerwy),
3) Magistratu w Zbąszyniu, } z ich zarządu
4) Magistrat w Trzcielu, } garnizonem,

aby się na terminie do zameldowania pretensyi z czasu od 1. Stycznia aż do ostatniego Grudnia 1825. r. na

dzień 12. Czerwca r. b.

wyznaczonym, w Izbie naszéy stron przed Deputowanym Referendaryuszem Klaasen osobiście lub przez dozwolonych Pełnomocników, na których im tuteyszych Kommissarzy sprawiedliwości Hünke i Wolny przedstawiamy, stanęli, i pretensye swe podali. W razie albowiem przeciwnym, pretensye do kass wspomnionych oddziałów woyskowych miane, utracą, i tylko do osób tych, z któremi kontrakty zawierali, odesłani będą.

Międzyrzecz dnia 2. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéy dobr Ziernik pod Rubr II. Nr. 3 iest zapisanych dla klasztoru Panien S. Klary na teraz instytutu Siostr miłosiernych w Poznaniu 300 Tal. iako onus perpetuum $3\frac{1}{2}$ prowizye przynoszące.

Udzielony w téy mierze przez Sąd Ziemiański w Bydgoszczy pod dniem 31. Maja 1824. wykaz hypoteczny iest zgubiony, i nie może bydź wynalezionym.

Wzywamy więc wszystkich tych, którzy do dokumentu wspomnionego iako właściciele etc. iakie prawo mieć mniemaią, aby się w terminie na

dzień 1. Lipca r. b.

przed Delegowanym Referendaryuszem Ur. Kłossowskim wyznaczonym, stawili i prawo swe wykazali, gdyż inaczéy zgubiony wykaz hypoteczny amortyzowanym, i w mieysce te-

goż rzeczonemu instytutowi Siostr miłosiernych nowa rekognicya wygotowaną zostanie.

Gniezno dnia 16. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Ur. Stefan Łukawski w Gubernii Wołyńskiéy mieście powiatowém Dubnie mieszkaiący, uczynił następne uwiadomienie: iż stryi iego Ur. Jakób Łukawski w młodym ieszcze wieku oddaliwszy się z Państwa Rossyiskiego, gdy przez lat kilkadziesiąt żadnego nie uczynił zgłoszenia się do familii, rodzeni iego bracia, to iest: oyciec oświadczaiącego Józef i stryi drugi Franciszek Łukawski, bardziéy przekonani o śmierci iego, iak życiu, o spadek sukcessyi z fortuny macierzystéy temuż Ur. Jakubowi Łukawskiemu przynależny, ustanowili prozekucyą prawną pko Ur. Michałowi Czerkasowi, Janowi Rynkiewiczowi, Woyciechowi i Annie z Kłodnickich Horaimom, Antoniemu i Franciszce z Horaimów, Michałowskim, Dziedzicom części wsi Michałkowice w Gubernii Wołyńskiéy Powiecie Ostrogskim położonéy, a późniéy z temiż osobami zapisali się na kompromis, który to sąd kompromisarski dekretem swym roku 1798. dnia 28. Kwietnia w Czerniechowie ferowanym, a do akt ziemskich Ostrogskich tegoż roku dnia 19. Czerwca wniesionym, od dziedziców wsi Michałkowice dla Ur. Jakóba Łukawskiego summę 4,772 złp. 27½ gr. należyć przyznał, lecz z przyczyny niedowiedzionéy bezpotomnéy śmierci tegoż Ur. Jakóba Łukawskiego, summy wyżéy pomienionéy, oycu oświadczaiącego Józefowi Łukawskiemu i drugiemu stryiowi Franciszkowi Łukawskiemu podnieść nie dozwolił, owszem zostawiwszy tę summę przy gruncie wsi Michałkowice na piątym procencie, polecił tymże Ur. Ur. Jakóbowi i Franciszkowi Łukawskim wyszukiwać śladów śmierci bezprzytomnego Ur. Jakóba Łukawskiego, choćby przez wyiednanie od Rządu, tak w kraiu Rossyiskim iako też za pośrednictwem kraiowego Rządu w kraiach zagranicznych publikacyi, i za to procenta od wspomnionéy summy narastaiące przeznaczył. W krótce po zapadłym dekrecie, oyciec oświadczaiącego Józef Łukawski do wszelkich spadków po rodzicach i po Jakóbie Łukawskim, nabył prawa, od swoiego brata Franciszka Łukawskiego, które sąd kompromisarski ieszcze podówczas z powodu nierozsądzenia całkowitéy sprawy, w swéy powadze exystuiący zatwierdził, i dekretem powtórnym roku 1798. dnia 27. Grudnia podobnież w Czerniechowie zapadłym, a w aktach ziemskich Ostrogskich r. 1799. dnia 28. Julii oblatowanym, drugą summę zł. 366 gr. 20 dla Ur. Jakóba Łukawskiego iuż od samego Ur. Michała Czerkasa z wsi Michałkowice przysądziwszy, narastaiący procent za przedmiot wyszukiwania dowodów śmierć bezpotomną Ur. Jakóba Łukawskiego okazuiących, choćby przez publikacyą w kraiu Rossyiskim i zagranicą, do rąk oyca oświadczaiącego opłacać nakazał. Ciągle processa o inne summy spadkowe po rodzinach prowadzone, także śmierć oyca i małoletność oświadczaiącego, w ostatku, odmówienia wypłaty procentów przez dziedziców wsi Michałkowice, stały się przezkodą, że dotąd wyszukaniem dowodów śmierci bezpotomnéy Jakóba Łukawskiego zaiąć się nie można było. Z tego powodu oświadczaiący zważaiąc, że póki niebędzie zdziałana stosownie do dekretu kompromissarskiego publikacya, potąd on ani summ kapitalnych, ani procentów z lat kilkunastu przez dziedziców wsi Michałkowice zawiedzionych, niebędzie mógł odzyskać, doprasza się, iżby Zwierzchność Wołyńska Gubernialna, względnie opublikowania przez Gazety, Kuryera Litewskiego, oraz w Państwach, Austryackiém i Pruskiém, czy nieznayduie się gdzie Ur. Jakób Łukawski, lub iego sukcessorowie, z linii prostéy idący, uczyniła z kim należy swoie skommunikowanie się. — Na skutek takowego oświadczenia Zwierzchność Wołyńska Gubernialna wzywa Ur. Jakóba Łukawskiego, albo (ieżeli ten iuż życie zakończył) sukcessorów onego, z linii prostéy pochodzących, lub przez nich prawnym porządkiem umocowanego, do osobistego stawienia się na mieysce mieszkania synowca iego, Ur. Stefana Łukawskiego, to iest: do miasta powiatowego Dubna, z niewątpliwemi dowodami, w okoliczności wyżéy wyiaśnionéy potrzebnemi, a to dla podniesienia summy kapitalnéy z procentem, dla tegoż

Ur. Jakóba Łukawskiego dekretem kompromissarskim nadmienionym przysądzonéy.

W Żytomierzu dnia 6. Kwietnia 1826 r.

Z wiedzy Ministeryum spraw wewnętrznych: Urzędnik zawiaduiący wydziałem zagranicznym w kancellaryi JW. Gubernatora cywilnego Wołyńskiego.

Radzca honorowy i Kawaler,
Józef Janin Maciejowski.

Dla zapobieżenia nieporozumieniom widzę się powodowaną niniéyszém oświadczyć: iż pod żadnym warunkiem wdawać się więcéy nie będę w interessa maiątku syna mego Herrmana, Porucznika w 7. pułku Uzarów, i że zatém żadnych pism tegoż dotyczących do mnie adressować nienależy.

Berlin dnia 10. Lutego 1826.

Owdowiała Hrabina von der Schulenburg-Otleben z domu von der Trautenburg-Beyern.

Udzielenie patentu.

Wysokie Ministerstwo spraw wewnętrznych raczyło nam pod dniem 5. Marca r. b. udzielić na sześć po sobie następuiących lat i na obwód całéy Pruskiéy Monarchii, patent

na wyłączne robienie, zastósowanie i samoprzedaż opatrzonych wewnątrz pokrywką metalową zapałków z metalową puszeczką dla flint perkussyinych, iak takowe Wysokiemu Ministerstwu przez nas złożone zostały.

Stósuiąc się do przepisów prawa podaiemy to do wiadomości z oświadczeniem: iż patentowane zapałki te rozróżniaiące ie od innych maią znaki:

każde pudełko zawieraiące 500 sztuk zapieczętowane iest orłem, pod którym znayduią się litery D. & C. i na każdéy zapałce wybity iest orzeł na głowie. Na każdém pudełku znayduie się winietka z Królewsko-Pruskim herbem, utrzymuiemy onych skład w Berlinie i Poczdamie u Panów J. Raven i Synów, w Szczecinie u P. G. E. Meister wdowy et Komp. Sömmerda, obwod Regencyi Erfurtskiéy, w Kwietniu 1826.

Dreyse et Callenbusch.

Wymienione powyżéy zapałki znayduią się w Poznaniu w handlu żelaznym

D. L. Lubenau Wdowa Syn
przy ulicy szerokiéy Nr. 121.

OBWIESZCZENIE.

Doszło do wiadomości moiéy, iż oszuści wexle fałszywe, niby przezemnie wystawione, napisali, i niemi robią interessa przez cessyą. Jestem tylko winien Moyżeszowi Salomonowi Cohn z Kornika tysiąc Talarów, na którą to summę wystawiłem dwa wexle, każdy na pięćset Talarów, płatnych dnia 24. Czerwca r. b. Ostrzegam zatém każdego, aby iakichkolwiek innych wexlów nienabywał, gdyż takowych, iako przezemnie nigdy niepodpisanych i wystawionych, uznawać nie będę.

Kornik pod Poznaniem dnia 22. Maja 1826.

Hiller Michael,
handluiący wełną i skórami.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. Maja.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	4	—	—	1	6	4
Żyto . . .	—	23	—	—	—	25	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	15	—
Taterka . .	—	17	6	—	—	20	—
Groch . . .	—	22	6	—	—	25	—
Ziemiaki . .	—	11	—	—	—	12	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	20	—	—	—	21	4
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	5	—	—	3	10	—
Masła garniec	1	2	6	—	1	5	—